

ks. Zbigniew Wolak¹

UNIwersYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY SEKCJA W TARNOWIE

Kazania filozofa

Kaznodziejstwo jest najpierw rutynową pracą księdza, który w niedzielę i święta ma obowiązek wygłosić do zgromadzonych wiernych stosowną naukę. Z drugiej jednak strony kazanie jest próbą przekazania wiernym tego, co kaznodzieja sam przeżywa jako najważniejsze dla człowieka wierzącego. Wydobywa, co najlepsze ze swego rozumu i swego serca, i chce się dzielić tym tak, aby odmieniać serca swoich słuchaczy i doskonalić ich umysły. Kazania ks. prof. Michała Hellera bez wątpienia należą do tej drugiej kategorii. Już sam fakt, że przygotowanie kazania niedzielnego zaczyna od początku tygodnia, świadczy o chęci uchwycenia i przekazania najtrafniejszych nauk swoim słuchaczom. W metodologii tych kazań mieści się dążenie do umieszczenia na właściwym miejscu wszystkich dziedzin poznania i działania. Mamy tutaj odwołania do Pisma Świętego, nie tylko samego jego tekstu, ale też do fachowych opracowań i komentarzy. Wykorzystana jest literatura piękna, historyczna i filozoficzna, wreszcie znajdujemy w kazaniach liczne ślady kompetencji ks. Hellera w naukach przyrodniczych, w szczególności w fizyce i kosmologii.

To ostatnie jest szczególnie ważne z wielu powodów. Zarzucają niektórzy ks. Hellerowi, że mówi dwoma językami: jednym o nauce, drugim o Bogu. Kazania pokazują, że mówienie o Bogu jest jednocześnie mówieniem o wszystkim, co prawdziwe i ważne. Dla filozofa lub agnostyka nadal może być to mówienie odrębnymi językami, ale dla wierzącego czytelnika i słuchacza jest to cenne doświadczenie słuchania o Bogu, który „nie boi się” świata i ludzi, wiedzy naukowej i wszystkiego, co zbliża nas do prawdy. Z tym wiąże się ważny efekt takiego kaznodziejstwa, jakim jest przewyciężanie

¹ Ks. Zbigniew Wolak – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wykładowca logiki i filozofii w Krakowie i na Wydziale Teologicznym w Tarnowie.

przekonania, że między naukami i wiarą religijną istnieje tylko konflikt. Wprawdzie konflikty się zdarzają², ale właściwie przyjmowane pomagają lepiej zrozumieć zarówno naukę, jak i religię.

Chcę zwrócić uwagę na jedną jeszcze rzecz dotyczącą nauczania wiary odwołującego się do współczesnej wiedzy. W opisie Boga, Jego istoty i działania, posługujemy się językiem analogicznym. Język ten wykorzystuje słowa znane ze słownika powszechnego, filozoficznego lub naukowego i odnosi je do Boga w innym znaczeniu, ale wszystkie te znaczenia są powiązane pewnymi relacjami. Takie poznanie Boga i Jego opis są niedoskonałe, ale przybliżają nas do prawdy o Nim. Ta niedoskonałość ma nawet pewną zaletę: jeśli wiedza o świecie rozwinie się i pewne teorie naukowe się zestarzają, zostaną sfalsyfikowane czy z innych powodów stracą swoją pozycję w aktualnym korpusie teorii naukowych, pojęcia analogiczne wykorzystujące język tych teorii nie staną się przez to błędne. Dzięki temu teologia może z dużym pożytkiem poszukiwać odpowiednich analogii w nauce współczesnej i nie obawiać się zbytnio tego, że sama nauka podlega nieco innej ewolucji niż teologia.

Świat jest „listem” pisanym do nas³, abyśmy odczytując go, coraz lepiej poznawali jego Autora. Kompetentne i umiejętne korzystanie z nauk przyrodniczych może stać się jednym z czynników rozwijania języka i wiedzy teologicznej. W dawnej teologii było to o tyle łatwiejsze, że filozofia, a zwłaszcza metafizyka, była fundamentem, a nawet korpusem wszystkich nauk o rzeczywistości. Powstanie nauk przyrodniczych posiadających własną metodologię oddzieliło je od filozofii, choć na przykład Newton traktował swoją teorię jeszcze jako osiągnięcie filozoficzne (*Matematyczne zasady filozofii przyrody*), a nawet wiązał je z teologią⁴. Szybko jednak nauki poszły swoją drogą, a stała się ona szeroka i bardzo szybka. Odbudowanie relacji między teologią i naukami jest kontynuacją tego, czego teologia zawsze poszukiwała. Dziś mogą to robić tzw. ludzie-mosty łączący kompetencje

² Por. M. Heller, *Logosfera*, [w:] M. Heller, *Zakład o życie wieczne i inne kazania krótkie*, Kraków 2016, s. 13–15 [dalej: *Zakład*].

³ Por. J. F. Drewnowski, *Zarys programu filozoficznego*, [w:] J. F. Drewnowski, *Filozofia i precyzja*, Lublin 1996, s. 86. Drewnowski, nawiązując do św. Tomasza z Akwinu, traktuje świat stworzony jako zbiór „znaków”, których rozumienie pozwala bliżej poznać ich twórcę.

⁴ Por. B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2016, s. 193–214. Newtonowi teologia była trochę potrzebna w fizyce dla „usprawiedliwienia” natury siły grawitacji działającej na odległość.

teologiczne z filozoficznymi i naukowymi. Jestem przekonany, że lektura kazań ks. Hellera pozwala nam doświadczyć tego rodzaju kompetencji wzbogaconej dodatkowo o znajomość literatury i duszpasterskie zacięcie.

Myśli i czyny

Wiara to uznanie za prawdę tego, co Bóg objawił i powierzył Kościołowi, oraz wypływające z tej nauki czyny. Jest ona rodzajem światopoglądu, jednak w nieco innym sensie niż światopoglądy świeckie, bo dotyczy także innego świata, inaczej poznawanego. O ile zatem zwykły światopogląd „uruchamiamy” w pewnych momentach naszego życia, o tyle wiarą winniśmy przenikać każdy jego moment. Praca uczonego, który wierzy w Boga, przypomina pracę rolnika, „co jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą zdroj świeżych myśli wydostaje z nieba”⁵. Uczony nie szuka chleba cielesnego, ale duchowego, czyli tego, który buduje kulturę będącą dla nas coraz bardziej „codziennym chlebem”. Chlebem, który podobnie jak ów cielesny, może być psuty szkodliwymi dodatkami i niewłaściwymi sposobami przygotowania. Wtedy zamiast służyć zdrowiu, będzie przyczyniał się do powstawania chorób. Z kulturą jest podobnie. Jeśli nie będziemy dbać o jej zakorzenienie w prawdzie i w wartościach, stanie się trucizną zamiast dobrym pokarmem. Norwidowski rolnik łączy to, co u wielu ludzi jest przeciwieństwem: sprawy materialne i duchowe. Podobnie głęboko wierzący uczony łączy to, co nieraz wydaje się nie do pogodzenia: prawdę naukową i religijną.

Chciałem zwrócić uwagę na dwa aspekty tej zgody między wiarą i rozumem. Jeden, bardziej znany, to pogodzenie prawd wiary z prawdami rozumu. W tej dziedzinie ks. Heller jest wyjątkowo kompetentny i twórczy. Zna dobrze Pismo Święte i teologię dogmatyczną, a z drugiej strony nauki przyrodnicze, ma też dobry kontakt z literaturą i sztuką. Taka postawa jest nie tylko jego osobistym wyborem, ale też kontynuacją tradycji rodzinnej. Dla niego godzenie nauki i wiary nie jest ucieczką od problemu czy też wygłaszaniem jedynie słusznych twierdzeń⁶, ale ciągłym poszukiwaniem prawdy, która jest osiągalna, ale też nigdy nie może być poznana w pełni. Dotyczy to zarówno prawdy naukowej, jak i religijnej. Rozwój nauki

⁵ C. Norwid, *Pismo*, [w:] C. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968, s. 247.

⁶ Por. M. Heller (w rozmowie z Giulio Brottim), *Bóg i nauka. Moje dwie drogi do jednego celu*, Kraków 2013, s. 126–129.

jest znanym faktem historycznym, który wyraźnie objawił swoją obecność wtedy, gdy najważniejsze dogmaty wiary chrześcijańskiej były już ustalone. Wcześniej uważano, że wiedza naukowa jest konieczna, niezmienna, a słowa, w której wszelką wiedzę wyrażamy, mają swoją nienaruszalną istotę. Ten esencjalizm⁷ w dużej mierze przeniknął do teologii, gdzie z pewnością pełni ważną rolę, choć z innych powodów niż w nauce, i jest pewną częścią objawienia nadprzyrodzonego.

Ewolucja nauki, a wraz z nią języka opisu rzeczywistości, uświadamia nam, że język teologiczny też może w pewnej części podlegać rozwojowi. Jak w religii jest jeden Bóg, tak w nauce jeden wszechświat (nawet jeśli jest to multiversum, wieloświat), natomiast dążenie do zrozumienia i opisanie obu tych rzeczywistości – zresztą nieobojętnych dla siebie – jest procesem niekończącego się przybliżania do prawdy i szukania coraz lepszego języka do jej ujęcia.

Jest jeszcze drugi aspekt, praktyczny. Filozofia i teologia praktyczna dotyczą etyki i moralności. Posądza się je o heteronomię, czyli narzucanie norm z zewnątrz. Tymczasem istotą postępowania etycznego jest interioryzacja wartości, uczynienie ich częścią naszej najgłębszej natury. Inaczej będzie to postępowanie w rodzaju: to dla mnie, to dla Pana Boga. Kazania ks. Hellera pokazują głęboką harmonię między życiem świeckim i religijnym – dobrze ujmuje to analogia między czasem i wiecznością: istotą zjednoczenia obu tych aspektów życia jest takie przeżywanie czasu, aby stawał się cząstką wieczności. Wiara jest w stosunku do czysto ludzkiego widzenia świata przewrotem w dziedzinie myśli, moralności i w historii ludzkości⁸, a dobre kaznodziejstwo nieustannie daje o tym świadectwo.

„Odpowiednie dać rzeczy słowo”

Każda dziedzina naukowa posługuje się językiem technicznym, który zawiera specyficzne terminy. W systemach formalnych wyróżnia się pojęcia pierwotne i pojęcia zdefiniowane. W fizyce wygląda to nieco ciekawiej. Tam właściwie wszystkie terminy są „pierwotne w sensie operacyjnym”, to znaczy wiemy, w jaki sposób zmierzyć na przykład odległość, ciężar czy czas

⁷ Por. B. Brożek, *Granice interpretacji*, Kraków 2016, s. 63–65.

⁸ Por. M. Heller, *Największa rewolucja*, [w:] M. Heller, *10,30 u Maksymiliana*, Kraków 2014, s. 170–172.

i wstawić odpowiednie wartości do równań. W tym sensie można je uznać za pierwotne. Z drugiej strony, dzięki równaniom wiążącym różne zmienne, jedno z nich można obliczać i wyrażać przy pomocy innych, na przykład prędkość to droga podzielona przez czas, a droga to prędkość pomnożona przez czas. Teologia z punktu widzenia pojęć przypomina bardziej fizykę niż logikę, ale wielu użytkowników języka teologii lubi podejście logiczne – używają wielu terminów tak, jakby niemożliwe było ich definiowanie, a jedynie intuicyjne rozumienie. Bliźni to bliźni, sprawiedliwość to sprawiedliwość, wieczność to wieczność, a wolność to wolność i nie da się inaczej tego wyrazić. Sami teologowie próbują zgłębiać rzeczywistość nadprzyrodzoną i język, jakim tę wiedzę wyrażamy, ale kaznodziejstwo nierzadko przytłacza ilością owych „pierwotnych” pojęć, w które bardziej trzeba wierzyć, niż je rozumieć. Przypomina to Wittgensteinowskie „zaczarowanie przez język”, który przecież ma dotykać tajemnic i je rozjaśniać, a nie sam tajemnice tworzyć.

W kazaniach ks. Hellera odnajdujemy wielokrotnie coś, co można nazwać poszukiwaniem struktur rzeczywistości Bosko-ludzkiej i nazywanie ich w języku operacyjnym, czyli takim, który pomaga lepiej rozumieć, a jeszcze bardziej działać. Integralną częścią tych struktur⁹ są pojęcia, których znaczenia z jednej strony wydają się oczywiste, ale z drugiej są niezgłębione. Oto kilka przykładów.

Miłość Boga i bliźniego są największymi przykazaniami, które Jezus przypomniał, gdy „wystawiono Go na próbę”. Kaznodzieja w ten sposób ujął ewangeliczne „będziesz miłował”:

To znaczy zbudujesz całe swoje życie na Bogu i na Jego przykazaniach, nie tylko powstrzymując się od zła, którego one zakazują, lecz także skierujesz wszystkie swoje siły ku Dobru, jakim jest ON sam¹⁰.

Ta miłość jest nie tyle w nas jako cecha, ile jest relacją do Boga. Warto o tym pamiętać, gdyż nasze naturalne zdolności nie pomogą nam ani zrozumieć istoty miłości, ani jej należycie praktykować. A kim jest bliźni, którego mamy miłować jak samych siebie?

⁹ Nawiązuję m.in. do relacji między nazwami, strukturami oraz interpretacją, od której język nie może uciec. Zob. B. Brożek, *Granice...*, s. 170–190.

¹⁰ M. Heller, *Recepta na życie*, [w:] *Zakład*, s. 170.

Bliźni to nasz „bliźniak w człowieczeństwie”. To każdy człowiek. Ale nie rozumiany jako abstrakcja. To człowiek, który ma konkretną twarz, którego charakter daje się nam we znaki, którego muszę słuchać, bo ma nade mną władzę, którego lubię lub który działa mi na nerwy. To jest ten każdy, z którym spotykam się na co dzień. Nie może być nic bardziej konkretnego, bardziej dotykającego!

Ten przedstawiciel Boga wcale nie jest łatwym ambasadorem. A kryterium mamy postawione bardzo wyraźne:

„... jak siebie samego”.
Ani odrobinę mniej¹¹.

W innym kazaniu¹² przykazanie miłości jest okazją do zwrócenia uwagi na obiektywność wartości moralnych, czyli tych, którym tak bardzo grozi – czasem w teoriach¹³, częściej w praktyce – redukcja do subiektywnych odczuć. W naukach przyrodniczych oddzielanie obiektywnych od subiektywnych składników doświadczenia oraz interpretacji teorii jest podstawowym zadaniem i konieczną umiejętnością badacza. Podobnie w religii – w jej rozumieniu, nauczaniu i praktykowaniu.

Ulubionym filozofem racjonalistów, zwłaszcza tych religijnych, jest Leibniz. Jego *calculemus* chyba nigdy się nie zrealizuje na tym świecie, ale zawsze aktualna zostanie zachęta do myślenia tak głęboko i logiczno-matematycznie, jak tylko się da. Częścią tej głębi jest czas, który nazywa on „częstką wieczności”¹⁴. Relacja między czasem i wiecznością jest jednym z najważniejszych zagadnień religijnych. Dotyczy ona między innymi natury dobra, gdyż w czasie dobro może być bezsilne, ale w wieczności zwycięży:

Pomyślmy o naszych małych życiowych niesprawiedliwościach, ale i o tych chwilach, kiedy dobrem zwyciężyliśmy zło. Sprawiedliwość – także nasza sprawiedliwość – nie podlega śmierci¹⁵.

¹¹ M. Heller, *Recepta na życie*, [w:] *Zakład*, s. 171.

¹² Por. M. Heller, *Perła*, [w:] *Zakład*, s. 172–174.

¹³ Por. J. Wawrzyniak, *Subiektywność wartości?*, [w:] J. Wawrzyniak, *Znaczenie i wartość w filozofii Johna McDowella i Barry'ego Strouda*, Kraków 2015, s. 111–165.

¹⁴ M. Heller, *Bezsilność dobra*, [w:] *Zakład*, s. 155.

¹⁵ M. Heller, *Bezsilność...*, s. 156.

W odniesieniu do czasu ciekawe jest kazanie adwentowe¹⁶. O ile w religii chrześcijańskiej często zwracamy uwagę na wieczność, tutaj kaznodzieja uświadamia nam upływ czasu. Idea jest wprawdzie stara: czas ucieka, wieczność czeka, ale u ks. Hellera jej ujęcie jest nieco inne: wieczność nie czeka, ale już jest¹⁷. Najpierw doświadczamy upływu czasu w swoim własnym ciele: „Kiedyś mnie nie było. Z chwilą poczęcia zostałem wrzucony w strumień czasu. Czas płynie. Ja razem z nim. [...] Najczulszym zegarem jest ludzkie ciało”¹⁸. Następnie, po wykorzystaniu przez kaznodzieję tekstu z gazety, uwaga nasza zawrócona jest na to, co określamy słowami: „czasy się zmieniają”¹⁹. Zmiany w kulturze, w obyczajach przypominają, że „nasze pokolenie” jest inne niż wcześniejsze. Czas naszego życia, naszego ciała i losu oraz czasu, w jakich żyjemy, trzeba objąć prawdziwą troską. Do tej troski nakłaniają pewne znaki ostrzegawcze, jednocześnie przypominające, należy do nich Adwent. Czas ucieka, ale równie dobrze czas przychodzi: „Kościół w adwentowej liturgii często powtarza: «Przyjdź, Panie Jezu!»”²⁰.

Na dobre wykorzystanie czasu swojego życia kładziemy nacisk również w Wielkim Poście. Najbardziej znaną ideą tego okresu jest umartwienie, które dziś częściej określa się słowem „samodyscyplina”. Jednak umartwienie też niesie ważne przesłanie, które ks. Heller najpierw wiąże z teorią informacji: „Kaźde tworzenie informacji wiąże się z ograniczeniem”²¹. Dziś się mówi: „Rób, co chcesz”. Zachęca to do zupełnej samowoli i braku odpowiedzialności, ale wystarczy pewne uzupełnienie, aby z „zasady” zrobiła się Zasada: „Rób, co chce twój rozum, czyli czego ty naprawdę chcesz”²². Tym sposobem umartwienie zyska najlepsze cele, a „rób, co chcesz” stanie się przejawem samodyscypliny. Ten piękny program wykorzystujący najlepiej używaną chęć i oparty na najlepszych kalkulacjach naszego rozumu nadal nie jest doskonały, bo jest jeszcze coś więcej:

¹⁶ Por. M. Heller, *Znak ostrzegawczy*, [w:] *Zakład*, s. 183.

¹⁷ Podobne idee znajdujemy w wierszu Miłosza wykorzystanym w rozmowie Michała Hellera z Giulio Brottim na temat interpretacji pewnych modeli kosmologicznych. Zob. M. Heller, *Bóg i nauka...*, s. 214–216.

¹⁸ M. Heller, *Znak...*, s. 181.

¹⁹ Pot. M. Heller, *Znak...*, s. 182.

²⁰ M. Heller, *Znak...*, s. 183.

²¹ M. Heller, *Poza kalkulacje*, [w:] *Zakład*, s. 201.

²² M. Heller, *Poza...*, s. 202.

wznieść się ponad kalkulacje
 Wznieść się ponad siebie samego
 Dać się pochłonąć Dobru...²³

Okazuje się zatem, że pojęcie wolności, które uchodzi za proste, pierwotne, intuicyjne, w rzeczywistości jest o wiele trudniejsze. Na gruncie doświadczenia osobniczego i historycznego nadal pozostaje ono tajemnicą, która pociąga i budzi lęk. Pisał Miłosz w *Traktacie poetyckim*²⁴:

Nas nie uczono. My wcale nie wiemy
 Jak w jedno złączyć Wolność i Konieczność.

Tej umiejętności trzeba zatem wciąż uczyć siebie i uczyć innych. Należy szukać nowych idei, wiedzy, sposobów wyrażania, a nawet jeśli niektóre z nich są stare, trzeba je umieć wypowiedzieć nowym głosem. Jak dalej czytamy w *Traktacie*: „Chcę nie poezji, ale dykcji nowej”²⁵.

Kazania ks. Hellera nie są poezją w tym sensie, że na kanwie znanego języka i jego semiotyki buduje się nowe zdania: dobrze ułożone, z rytmem, a czasem z rymem, chwytające uwagę i nawet budzące zachwyt. To, co w nich istotne, to owa nowa dykcja, mówienie językiem, który znaczy więcej niż w powszechnych słownikach. Słowa tych kazań niosą w sobie tradycję biblijną i teologiczną, świadomość naukowej wiedzy o świecie, wartości humanistyczne²⁶ oraz ślady osobistych przemyśleń i doświadczeń kaznodziei. Można w nich znaleźć wiele takiego wycucia prawdy i sensu, które pomagają łączyć wolność i konieczność tak, jak fizyk łączy racjonalność teorii matematycznych z umiejętnością wyboru najlepszych strategii badawczych.

²³ M. Heller, *Poza...*, s. 203.

²⁴ C. Miłosz, *Poezje...*, s. 223. Te same idee odnajdujemy w naukach empirycznych i ich filozoficznych interpretacjach. Por. M. Heller, *Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2011.

²⁵ C. Miłosz, *Poezje...*, s. 235–236.

²⁶ Ich autor zawsze podkreślał humanistyczne wartości nauk empirycznych, kazania noszą wyraźne ślady tego przekonania. Por. M. Heller, *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Tarnów 1998.

Teologia w kontekście tradycji i rozwoju

Teolog, a podobnie dobry kaznodzieja, przypomina ojca rodziny, który ze skarbcza dobywa rzeczy stare i nowe, czyli godzi tradycję z nową wiedzą. Ksiądz Heller, nawiązując do dysputy 12-letniego Jezusa z nauczycielami w świątyni jerozolimskiej, pisze:

Jezus wypełnił Pismo, ale nie tak, jak oczekiwali uczeni w Piśmie. On otwierał nowy etap w dziejach ludzkiej historii. Właściwie ten sam problem – wierność tradycji i otwarcie na nowe czasy nurtuje nas dzisiaj również. I wiemy, jakie pod tym względem panują skrajności. Jedni chcieliby wszystko pozamieniać, a inni z kolei wszystko zamrozić w takim stanie, w jakim to wszystko znajdowało się w okresie ich dzieciństwa. Jak pogodzić te dwie tendencje? Wierność tradycji i otwartość na nowe czasy? Co nazywamy tradycją? Na pewno nie taki stan Kościoła i religii, jaki był za naszego dzieciństwa. Ten stan, z tamtych czasów, także był wynikiem długiej ewolucji. [...] Ale w Kościele istnieje Tradycja, i ta Tradycja jest rzeczywiście ważna. Ale ta Tradycja musi być rozumiana jako wierność fundamentowi. A w naszej religii fundamentem jest nauczanie Jezusa Chrystusa. I nie tylko Jego nauczanie, ale także Jego osoba. Zresztą tych dwóch rzeczy nie da się rozdzielić. Jego nauka to przede wszystkim On sam. On jest logosem, słowem Boga skierowanym do ludzi, i nasza Tradycja musi się na Nim opierać. Ale jak po dwudziestu wiekach dotrzeć do tego źródła, do tego, co było na początku, do Jego osoby i Jego nauczania? Nie ma innej drogi, jak tylko budować na historii²⁷.

Dziś tradycja kościelna wygląda inaczej niż dawniej z jednego jeszcze powodu: w naszych czasach szybciej zmienia się sytuacja społeczna, polityczna, nauki (historyczne, przyrodnicze i inne). W związku z tym również sposób przeżywania i praktykowania wiary ulega szybszym zmianom. Teologowie są tego świadomi, ale z pewnością mocne przywiązanie do tego, co w tradycji jest nieustannie cenne, jakie znajdujemy u uczonego należącego do elity badającej najszybciej rozwijające się teorie naukowe, pomaga wyzbywać się obaw przed postępek:

²⁷ M. Heller, *O słuchaniu i zadawaniu pytań*, <https://www.naukaireligia.pl/o-sluchaniu-i-zadawaniu-pytan-32134> (4.04.2016).

Dwunastoletni Jezus przysłuchiwał się i zadawał pytania uczonym w Piśmie. I to jest właściwa postawa. Wsłuchiwać się w naukę płynącą ze źródła i zadawać pytania współczesności. To jest wierność i otwarcie. I pamiętajmy, że kultywując autentyczną postawę otwarcia i wierności, ostatecznie budujemy na najbardziej pierwotnym fundamencie: na Jezusie Chrystusie, który jest Słowem Boga skierowanym do każdego z nas²⁸.

Dynamika wiary

Ludzie nauki postrzegani bywają jako myśliciele skupieni na poznaniu, na rozumie, a uczucia pozostawiają innym. To oczywiście błędny obraz, wystarczy sięgnąć do bibliografii uczonych lub poznać ich osobiście, aby doświadczyć ich fascynacji nauką, choć to jest dość naturalne. Jednak na tym się nie kończy, ludzie nauki są bardzo często głęboko uczuciowo zaangażowani w losy własne i innych. Znana anegdotka o Talesie powiada, że obserwując gwiazdy wpadł do dołka, bo nie patrzył pod nogi. Ale serce to nie nogi i badacz gwiazd równie dobrze może rozeznawać świat typowo ludzki. Przykładem tego niech będzie początek kazania na Boże Narodzenie:

To nie jest święto takie jak każde inne urodziny; to jest za każdym razem nowe przyjście. Dwa tysiące lat temu przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli, odmówili Mu gościny. Dziś nie odmawiamy gościny, nawet zapalamy świeczki na Jego cześć i zastawiamy stół świątecznymi potrawami. Ale, ale cośmy zrobili z Jego dziedzictwem? Przechowujemy je w coraz mniejszych grupach, izolowanych od reszty świata, zachowujących skostniałe formy, coś w rodzaju religijnego skansenu. Albo wręcz przeciwnie, tak otwieramy się na postęp i nowoczesność, że z Jego nauki wybieramy tylko to, co schlebia naszym instynktom i samozadowoleniu. Albo jeszcze inaczej: Jego przesłanie zamieniamy na ideologię do manipulowania ludźmi. Albo rozmiękcza je w ckliwej pobożności prowadzącej się do pięknych słów, za którymi niewiele się kryje. Albo po prostu, może najczęściej, ignorujemy. Ignorujemy nieustannie w pogoni za własnymi sprawami. Tymczasem przesłanie Jezusa jest dynamizmem, dynamizmem, który jest zdolny przemienić człowieka od środka, a przez człowieka społeczeństwo

²⁸ M. Heller, *O słuchaniu...*, <https://www.naukaireligia.pl/o-sluchaniu-i-zadawaniu-pytan-32134> (4.04.2016).

i dzieje narodów. Chrystus przychodzący na świat to nie skansen, nie katalog wygodnych przepisów, nie jeszcze jedna partia polityczna, nie mdłe zachęty do pobożnego życia; to siła zdolna zmienić człowieka pod jednym warunkiem, byleby tylko człowiek zechciał po nią sięgnąć²⁹.

Znamy kaznodziejów, którzy dziesiątki razy powtarzają znane rzeczy z takim wzruszeniem, jakby odkrywali nowe światy. Pewnie i takie kaznodziejstwo jest potrzebne. Ale ważne jest też przepowiadanie, które przybliża słuchaczom pogłębioną teologię, rozeznanie rzeczywistości stworzonej i nadprzyrodzonej w taki sposób, byśmy wiedzieli, że prawda o Bogu potrafi przeniknąć nasz rozum, serce, tradycję, obyczaje i wszystko, co dla nas ważne. Pojawienie się takich kazań jest spotkaniem z rodzajem poezji, która po Norwidowsku daje słowo odpowiednie rzeczy: jak fizyk szuka odpowiednich teorii matematycznych (im piękniejsza, tym lepsza) dla opisu świata fizycznego, tak kaznodzieja szuka odpowiednich środków wyrazu dla opisu rzeczywistości Boga, świata, człowieka.

Pewien schemat kaznodziejski ujmuje sprawy między światem i chrześcijaninem w ten sposób, że świat jest zły, ale my jesteśmy dobrzy i pokonamy świat. Jakiś sens to ma, ale chrześcijanin ma przecież nie pokonywać świat, ale zbawiać go i zbawienie budować w sobie. Świat jest dziełem Boga i nie zatracił swego piękna oraz godności. U ks. Hellera Chrystus i Jego przesłanie wpisuje się w ten świat, który nie jest jeszcze doskonały, ale może takim się stawać dzięki Niemu.

W kazaniach zachęcamy słuchaczy, by swoje myśli kierowali ku Bogu. Stare, zwykłe, pobożne wezwanie; a jednak nasz kaznodzieja umie i tutaj postawić ważne pytanie i dać na nie odpowiedź:

Czy to jest trudne? Tak, to jest trudne, bo istnieje pewna przeszkoda, z którą niełatwo się uporać. Tą przeszkodą jestem ja sam. Zróbmy krótką wycieczkę w głąb siebie samego. Czego dotyczy większość moich myśli, ogromna większość, prawie wszystkie? – Mnie samego: ja, mnie, o mnie, przeciw mnie... – we wszystkich przypadkach. Na nic innego nie ma tam miejsca. Spróbujmy jednak na chwilę zapomnieć o sobie. [...] Najpiękniejsze ludzkie czyny – w ogóle

²⁹ M. Heller, *Dynamizm przemieniający świat*, <https://www.naukaireligia.pl/dynamizm-przemieniajacy-swiat-32129> (4.04.2016).

wszystkie ludzkie czyny – dokonują się myślach. Otwórzmy nasze myśli na Dobro i Piękno³⁰.

Te słowa mogą być pewnego rodzaju zwieńczeniem jego kaznodziejstwa, oczywistym, aczkolwiek uderzającym. Człowiek nauki, który praktycznie całe swoje życie poświęcił „ruszaniu głową”, odkrywaniu prawdy, co w nauce robi się głównie na siedząco w bibliotece, przy biurku, przy komputerze, zdaje się ograniczać swoje działania właśnie do tego, co dzieje się w głowie. A tutaj uświadamiamy sobie mocno, że w myślach dokonują się najpiękniejsze czyny ludzkie. Zarówno te, które doskonalą nasze poznanie i dzieją się w głowach, jak i te, którymi bezpośrednio wpływamy na nasze otoczenie i nasz świat. Jedne i drugie czynią nas lepszymi ludźmi, jedno i drugie wiodą nas do Dobra i Piękną.

* * *

W kazaniach ks. Hellera otrzymujemy dawkę dobrej teologii przemysłowej przez uczonego, którego życie upłynęło na wędrowce dwoma drogami do jednego celu, drogami tymi są: Bóg i nauka. Na podstawie takiej charakterystyki moglibyśmy się spodziewać głębokich, mądrych, ale niezbyt życiowych analiz. Jednak autor tych kazań, w żaden sposób niezamknięty w sztywnych ramach schematów teoretycznych czy życiowych, miał podstawy do tego, by wykorzystać w pełni formułę kaznodziejstwa: dać słuchaczom i czytelnikom doświadczenie tego, jak pięknie można w swoim życiu wszystko zogniskować wokół Boga i Jego miłości.

Bibliografia

- Brożek B., *Granice interpretacji*, Kraków 2016.
Drewnowski J. F., *Filozofia i precyzja*, Lublin 1996.
Heller M., *10.30 u Maksymiliana*, Kraków 2014.
Heller M., *Bóg i nauka. Moje dwie drogi do jednego celu*, Kraków 2013.
Heller M., *Czy fizyka jest nauką humanistyczną?*, Tarnów 1998.

³⁰ M. Heller, *Miejsce w naszych myślach*, [w:] *Zakład*, s. 188.

- Heller M., *Dynamizm przemieniający świat*, <https://www.naukaireligia.pl/dynamizm-przemieniajacy-swiat-32129> (4.04.2016).
- Heller M., *Filozofia przypadku. Kosmiczna fuga z preludium i codą*, Kraków 2011.
- Heller M., *O słuchaniu i zadawaniu pytań*, <https://www.naukaireligia.pl/o-sluchaniu-i-zadawaniu-pytan-32134> (4.04.2016).
- Heller M., *Zakład o życie wieczne i inne kazania krótkie*, Kraków 2016.
- Miłosz C., *Poezje*, Warszawa 1988.
- Norwid C., *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968.
- Wawrzyniak J., *Znaczenie i wartość w filozofii Johna McDowella i Barry'ego Strouda*, Kraków 2015.

Streszczenie

Kazania ks. prof. Michała Hellera są doskonałym przykładem łączenia kompetencji w naukach teologicznych i przyrodniczych z pasją nauczania wiary i dawania jej świadectwa. W swoim artykule przedstawiłem wybrane zagadnienia, które ujawniają nowatorstwo jego kaznodziejstwa i pozwalają poznać jego kompetencje zarówno w tych dziedzinach, których znajomość jest koniecznym warunkiem przemawiania w kościele, jak i w tych, które znają nieliczni kaznodzieje. W artykule zamieściłem także kilka własnych refleksji dotyczących teologii, języka, filozofii, nauk empirycznych. Refleksje te, nawiązujące do omawianych kazań, są wynikiem moich własnych przemyśleń, do których sam autor zachęcał czytelników. Natomiast celem artykułu jest wykazanie, że Michał Heller jest uczonym, który również na polu duszpasterskim ma wiele ważnych i ciekawych rzeczy do powiedzenia.

Słowa kluczowe

wiara, moralność, wolność, sprawiedliwość, teologia, filozofia, nauki przyrodnicze, czas i wieczność

Summary

Sermons delivered by philosopher

Sermons by Father Michael Heller are perfect example of combining competence in theological and natural sciences with a passion for teaching the faith and to bearing witness to it. In this article I present selected topics that reveal the novelty

of his preaching and allow us to get to know his expertise in both these areas: the knowledge which is a necessary condition to speak in the church, and sciences which know only a few preachers. The article also contains some of my own ideas on theology, language, philosophy, empirical science. My reflections referring to these sermons, are the result of my own thoughts, to which the author himself urged readers. The aim of this article is to show that Michael Heller is a scientist who in the pastoral field has many important and interesting things to say.

Keywords

faith, morality, freedom, justice, theology, philosophy, science, time and eternity